



WRÓBEL

Od lat 70. XX wieku
liczebność wróbla
spadła znacząco
w niemal całej
Europie.

Kryzys populacji wróbla przejawia się w zmianie niektórych jego zwyczajów. Jeszcze 30–40 lat temu w dużych miastach nietrudno było spotkać przesiadujące w gęstych krzewach stada wróbli, liczące nawet po kilka tysięcy ptaków. Obecnie w miastach Polski rzadkością są stada składające się choćby ze stu osobników.

Niewiele jest ptaków tak blisko związanych z człowiekiem jak wróbel. Obecnie gatunek ten występuje na 2/3 powierzchni lądów naszego globu, od koła podbiegunowego po strefy tropikalne, od małych osad wiejskich – a nawet izolowanych gospodarstw – po centra wielkich miast, będąc jednym z najszerszej rozprzestrzenionych gatunków zwierząt na Ziemi. O ścisłym związku wróbla z człowiekiem świadczą jego nazwy gatunkowe w różnych językach, zaczynając od łaciny (*Passer domesticus*), przez język angielski (*house sparrow*), niemiecki (*Haussperling*) i francuski (*moineau domestique*).

Krótką historią rozprzestrzeniania się wróbli

Bliski związek wróbla z człowiekiem pozostawił swój ślad w kulturze. Wystarczy wspomnieć takie utwory jak „Wróbelek” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego lub „O wróbelku Elemelku” Hanny Łochockiej. Wieki koegzystencji człowieka z wróblem zrodziły w nas sentyment do tego małego ptaka. Uczucie to było tak silne, że osadnicy, którzy przybyli z Wielkiej Brytanii do północnej Ameryki, postanowili sprowadzić wróble do swoich osad. W roku 1851 naukowcy z Brooklyn Institute wypuścili w Nowym Jorku pierwsze osiem par wróbli i choć akcja ta zakończyła się niepowodzeniem, już w niedługim czasie dokonano udanych wsiedleń. Wróble doskonale odnalazły się na nowym terenie i wkrótce zasiedliły znaczną część kontynentu.

W roku 1863 osadnicy sprowadzili pierwsze pary do Australii. Introdukcji dokonano również w Nowej Zelan-

dii, Ameryce Południowej i południowej Afryce. W ten sposób wróbel zasiedlił ogromne nowe obszary, znacząco zwiększając swój areal występowania. Pewną rolę w introdukcji wróbla odegrało też przekonanie, że przyczyni się on do zwalczania owadzych szkodników. Założenia te potwierdziły się w niewielkim tylko stopniu, wróbel natomiast, jak to często bywa w przypadku introdukowanych zwierząt i roślin, stał się zagrożeniem dla rodzimych gatunków ptaków, takich jak jaskółki drzewne w Ameryce Północnej.

Nie wszyscy wiedzą, że również na naszym kontynencie wróbel pojawił się stosunkowo niedawno. Pierwotnie występował bowiem na Bliskim Wschodzie. Jeśli sięgnąć jeszcze głębiej, okazuje się, że rodzaj *Passer*, do którego należy wróbel, ewoluował w Afryce. Sukces w południowo-zachodniej Azji zapewniło mu przystosowanie się do korzystania ze zbóż jako źródła pokarmu. Wraz z rozprzestrzenianiem się arealu owsa, żyta i pszenicy, wróbel trafił do Europy, co miało miejsce prawdopodobnie we wczesnym średniowieczu. Tutaj z biegiem czasu nauczył się korzystać z pokarmu pochodzącego bezpośrednio od ludzi – głównie z odpadków spożywczych, dzięki czemu mógł zasiedlić większe miasta. Sprzyjał mu również, powszechny dawniej w miastach, transport z wykorzystaniem koni, które karmione były owsem.

Szerokie rozprzestrzenienie wróbla na globie ziemskim dowodzi jego wielkich zdolności przystosowawczych. Był on w stanie dostosować się do skrajnych warunków, występując zarówno w osadach ludzkich położonych za kołem podbiegunowym, jak i w tropikach. Warunek był jeden – musiał być tam obecny człowiek. Przykładem potwierdzającym zależność od człowieka jest przypadek pary wróbli, która żyła w kopalni w hrabstwie Yorkshire w Wielkiej Brytanii, na głębokości kilkuset metrów pod ziemią, dokarmiana przez pracujących tam górników. Umiejętności dostosowawcze wróbla wyrażają się w różnicowaniu jego biologii lęgowej w poszczególnych strefach klimatycznych. I tak w północnej części arealu, gdzie sezon wegetacyjny jest krótki, wyprowadza on jeden lęg

w roku, podczas gdy w strefie okolorównikowej rozmnaża się przez niemal cały rok.

Gniazda i miejsca gniazdowania

W swoim pierwotnym areale wróble zakładały kuliste gniazda wprost na gałęziach drzew i krzewów. Gniazda miały otwór z boku i zadaszenie, które najprawdopodobniej miało zabezpieczać legi przed palącym słońcem. Inna hipoteza mówi, że taki kształt gniazda zmniejszał ryzyko drapieżnictwa, m.in. ze strony węży. Na Bliskim Wschodzie znaczna część populacji wróbli wciąż gniazduje w ten sposób. W Europie i Ameryce Północnej w pierwszej połowie XX wieku większość wróbli zakładała gniazda na drzewach. W miastach Polski jeszcze przed 30–40 laty regularnie znajdowano gniazda wróbli umieszczone na gałęziach drzew i krzewów, szczególnie w gęstych żywopłotach. Obecnie taki sposób gniazdowania należy do rzadkości i nie do końca jest jasne, jakie są tego przyczyny. Możliwe, że była to odpowiedź na rosnącą presję drapieżniczą ze strony krukowatych – wrony siewe i sroki, których populacje znacząco wzrosły w ostatnich latach w wielu miastach Polski.

Współcześnie w naszym regionie, podobnie jak na znacznej części arealu, wróble są dziuplakami. W zdecydowanej większości zakładają gniazda w różnego rodzaju szczelinach w elewacjach budynków. Mniej chętnie zasiedlają skrzynki lęgowe i dziuple w drzewach. Na wsiach powszechnie wykorzystują gniazda bocianów białych jako miejsce lęgów, znane są też przypadki zasiedlenia gniazd ptaków szponiastych. Wróble wykorzystują także przestrzenie w rozmaitych konstrukcjach stworzonych przez człowieka, a ich fantazja w tym zakresie prawie nie zna granic. Dość powszechnie są więc wykorzystywane klozce latarni ulicznych, obudowy konstrukcji reklamowych, neony reklamowe. W jednym z warszawskich parków jeszcze do niedawna istniała kolonia gniazdowa wróbli w ażurowej rzeźbie żyraty, wykonanej z metalu. Z kolei w warszawskim ogrodzie zoologicznym wróble gniazdowały w szczelinach pomiędzy elementami konstrukcyjnymi woliery dla ptaków, w tym również tych, w których umieszczona była para bielików.

Ciekawostką jest, że choć gniazda wróbli umieszczone są w różnego rodzaju szczelinach, ich kształt jest nadal kulisty i posiadają one daszek, co nie jest typowe dla dziuplaków. Jest to pozostałość pierwotnych zwyczajów wróbli, jednak może też mieć znaczenie przystosowawcze – gniazda takie mają lepsze właściwości termiczne. Cechą, która zdradza podzwrotnikowe pochodzenie wróbla, jest słaba izolacja termiczna, wynikająca m.in. z niezdolności do gromadzenia pod skórą większych zapasów tłuszczu. Nawet przy niewielkim spadku temperatury możemy zaobserwować wróble z nastroszonymi piórami, wyglądające jak puchate kulki. Wróble wykorzystują więc swoje nisze gniazdowe przez cały rok, a nocowanie w nich pozwala im zaoszczędzić sporo energii w chłodniejszych okresach roku. Szczególnie atrakcyjne w tym aspekcie są szczeliny i otwory w warstwie izolacyjnej elewacji budynków. Aby jeszcze polepszyć właściwości termiczne swoich gniazd,



Deficyt pokarmu jest jedną z głównych przyczyn spadku liczebności wróbli.

Foto: C. Kucharski, www.otop.org.pl

wróble dobudowują i uszczelniają je przez niemal cały rok. Dlatego widok wróbla z piórkiem czy kawalkiem trawy w dziobie w samym środku zimy wcale nie oznacza, że przygotowuje się on już do lęgów.

Wróble mają licznych wrogów. W naszym regionie są jedną z ulubionych ofiar krogulców, miejscami stanowiąc nawet 50 proc. składu ich diety. Polują na nie też kobuzy i puszczyki, a w miastach młode osobniki są chwytane przez pustulki. Podloty padają ofiarą coraz liczniejszych w miastach wron siewych i srok. Wróble stanowią pokarm kilku gatunków ssaków, wśród których najważniejszą rolę odgrywają koty domowe. Badania w Wielkiej Brytanii wykazały, że koty mogą być odpowiedzialne za 30 proc. rocznej śmiertelności wróbli.

Kryzys populacji...

Dynamiczny i niezakłócony rozwój populacji wróbli na świecie trwał prawdopodobnie do początku XX wieku. Początkowo wynikał on z rozszerzania się upraw zbóż, później z przystosowania się wróbli do środowisk miejskich w połączeniu z rosnącą urbanizacją, a wreszcie z celowych introdukcji. Pierwszy kryzys populacji wróbli nastąpił na początku ubiegłego stulecia. Dotyczył on wróbli żyjących w dużych miastach Europy i Ameryki Północnej i wiązał się z zastąpieniem transportu z wykorzystaniem koni na rzecz pojazdów spalinowych. W efekcie znacząco ograniczyło się źródło pokarmu dla wróbli, jakie stanowił owies, którym karmione były konie. Pewną rolę odegrała też być może zwiększona śmiertelność, będąca skutkiem kolizji z pojazdami. Kolejny kryzys przypadł na okres II wojny światowej, jako oczywisty skutek działań wojennych w miastach Europy. Po wojnie nastąpiła odbudowa miejskich populacji i na kilka dekad nastąpiły dobre czasy dla wróbli. Sprzyjało temu ekstensywne rolnictwo, wzrost populacji ludzkiej i dostępność miejsc gniazdowych w budynkach oraz pokarmu w postaci odpadków spożywczych.



Podloty wróbli często padają ofiarą drapieżników – kotów domowych, wron i srok.

Foto: P. Kucharski, www.otop.org.pl

Jednak już w latach 70. pojawiły się pierwsze sygnały o kolejnym kryzysie populacji wróbli. Oszacowano, że od tego czasu do początku XX wieku liczebność tego gatunku w Wielkiej Brytanii spadła o ponad 70 proc. W tym samym okresie w Finlandii, Niemczech i Holandii liczebność wróbla spadła o 40–60 proc. Spadek odnotowano też w wielu innych krajach Europy, m.in. w Szwecji, Danii, Belgii, Hiszpanii i Austrii. Trend spadkowy wykazano też na innych kontynentach – w Ameryce Północnej i w południowej Azji. Szczególnie silne zmiany dotknęły populacji miejskich, np. w Hamburgu w ciągu 30 lat nastąpił spadek o 75 proc., a w Walencji w czasie jednej tylko dekady – aż o 70 proc.

Populacja wróbla zmniejszyła się również w Polsce. W miastach naszego kraju spadek rozpoczął się najprawdopodobniej w latach 80. W Warszawie od tego okresu do początku XXI wieku populacja wróbla spadła o połowę. Istotny spadek stwierdzono też m.in. w Lublinie, Łodzi i Częstochowie. Co ważne, najnowsze badania wskazują, że w miastach Polski spadek wciąż trwa. Wyniki Monitoringu Pospolitych Ptaków Lęgowych wskazują na uśredniony spadek populacji wróbla w Polsce w dwóch ostatnich dekadach. Badania w ramach tego programu prowadzone są głównie na terenach pozamiejskich, można zatem przyjąć, że odzwierciedlają trendy populacji wróbla w krajobrazie rolniczym.

Kryzys populacji wróbla przejawia się w zmianie niektórych jego zwyczajów. Jeszcze 30–40 lat temu w dużych miastach nietrudno było spotkać przesiadujące w gęstych krzewach stada wróbli, liczące nawet po kilka tysięcy ptaków. Obecnie w miastach Polski rzadkością są stada składające się choćby ze stu osobników. Innym symptomem regresu populacji wróbli jest zaprzestanie gniazdowania w skrzynkach lęgowych. Przed laty wróble zajmowały większość skrzynek o odpowiednich rozmiarach, wieszanych w parkach miejskich, obecnie do rzadkości należy zasiedlanie przez wróble wiszących na drze-

wach; to samo dotyczy zajmowania przez nie dziupli. Wróble wykazują zdecydowane preferencje do gniazdowania w budynkach, a skrzynki lęgowe i dziuple są dla nich suboptymalnymi miejscami lęgowymi, dlatego w okresie kryzysu populacji porzucane są w pierwszej kolejności. Z tego też powodu spadek na miejskich terenach zielonych wyraził się znacznie silniej niż w przypadku obszarów zabudowanych.

...i jego przyczyny

Co sprawiło więc, że ten tak plastyczny ekologicznie gatunek doznał tak silnego spadku? Wyjaśnienie tego zagadnienia spotkało się z dużym zainteresowaniem nie tylko świata nauki. Jeden z brytyjskich dzienników wyznaczył nagrodę za wykrycie przyczyn tego zjawiska. Zwracano też uwagę na fakt, że wróbel od wieków dzieli z ludźmi środowisko życia, więc możliwe jest, że czynnik, który negatywnie wpłynął na jego liczebność, może mieć wpływ również na ludzi. Poznaniu przyczyn kryzysu populacji wróbla poświęcono wiele badań, szczególnie w Wielkiej Brytanii. O ile czynniki decydujące o spadku w krajobrazie rolniczym wydają się znane, o tyle w przypadku populacji miejskich wciąż są niejasne. Spadek liczebności wróbla w krajobrazie rolniczym zachodniej Europy wpisuje się w ogólny kryzys awifauny tego środowiska związany z intensyfikacją rolnictwa, przekładającą się na deficyt pożywienia – owadów oraz ziaren zbóż i chwastów. Znaczenie miały tu takie czynniki jak wzrost zastosowania środków ochrony roślin (pestycydów i herbicydów), redukcja rozsypania ziaren zbóż czy zamiana zbóż z jarych na ozime, co przekłada się na deficyt pokarmu dla wróbli w okresie wzmózonego zapotrzebowania, tj. na początku okresu rozrodczego.

Hipotez dotyczących przyczyn spadku populacji wróbli w miastach jest wiele. W niektórych miastach zachodniej Europy stwierdzono zmniejszoną produktywność lęgów lub zredukowanie masy piskląt. Na tej podstawie wysnuć hipotezę o deficycie pokarmu dla piskląt, który stanowi głównie stawonogi (w dużej mierze mszyce), a jako możliwą przyczynę tego zjawiska podano wzrost skażenia chemicznego czy intensyfikację zabiegów ogrodniczych na terenach zieleni miejskiej. Jednak już na przykład w Warszawie wyniki lęgów wróbla nie pogorszyły się od lat 80. Z pewnością istotnym czynnikiem regresu populacji jest ubytek miejsc lęgowych w elewacjach budynków, związany z ich remontami, a także zastępowanie starych budynków nowoczesnym, „szczelnym” budownictwem. Wspomina się również o rosnącej presji drapieżniczej kota domowego, krogulca czy ptaków krukowatych. Nie bez znaczenia jest zapewne ograniczenie dostępu do odpadków wskutek wprowadzenia plastikowych worków i opakowań na artykuły spożywcze, stosowania zamkniętych kontenerów na śmieci itp. Możliwe jest również, że rolę odgrywa tu jednocześnie kilka czynników lub że różne przyczyny są odpowiedzialne za spadek w poszczególnych miastach i rejonach świata. Niezależnie od odpowiedzi na te pytania, powinniśmy zrobić wszystko, aby wróbel nie podzielił losu takich gatunków jak dzierlatka, która niemal całkiem wycofała się z miast Polski.